

OPIEKUN KATOLICKI

Nr 76.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Rok XV.

Bytom (Beuthen O./S.) dnia 26 września 1888.

„Opiekun Katolicki“ wychodzi co środę i sobotę. Przepłata kwartalu wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycyja w miejscu, jako też i w Wroclawiu Rudolff Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frenkler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francją A. Sławiński Paris, Rue Véseléy Nr. 3. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Czas już największy zapisywać sobie na pocztach i w agenturach naszych „Opiekuna Katolickiego“ który na kwartał kosztuje tylko 1 markę.

Bytom, dnia 25 września.

O położeniu klas roboczych.

II.

Jedno lekarstwo na biedę robotników podali ludzie należący do liberałów. To lekarstwo było takie, że namawiali robotników do pracy, trzeźwości i oszczędności. Zakładali rozmaite kasy oszczędności (Spar-Cassen), towarzystwa spożywcze (Consum-Vereine) i inne. Wielkie zasługi około tych kas położył Schulze z Delitsch, który założył pierwszą taką kasę w Niemczech.

Myśl ta bardzo była dobra. Toć oszczędność i pracowitość są pierwszą podstawą szczęścia i dobrego bytu. Gdyby tak wszyscy robotnicy byli rozsądni i dobrze się rzadzili, byłoby o wiele mniej skarg na biedę. Ale dzieje się przeciwnie. Toć wiadomem jest, że jak tylko robotnik (a chwała Bogu nie wszyscy) czuje więcej pieniędzy w kieszeni, na przykład po wypłacie (geltaku), to zaraz myśli tylko o hulatyce i picciu. A jaki tego skutek? Oto ten, że zawsze cierpi biedę i ma długi.

Nauki więc i nawoływania u tychże do oszczędności na niewiele się zdały i bieda coraz więcej wzrastała. A razem z nędzą budziło się pomiędzy robotnikami niezadowolnienie i zawiść przeciw bogatszym. W ten sposób powstał tak zwany socjalizm demokratyczny. Ludzie, którzy go między ludem roboczym szerzą, widzą w nim jedyne zbawienie. Mówią oni, że jeżeli przyjmie się on na całym świecie, to wszyscy będą szczęśliwi i nikt biedy i głodu nie będzie cierpiał. Ale to bałamuctwo. Socjalizm nie jest lekarstwem, tylko trucizną. Co to tedy jest socjalizm i czego chcą socjaliści?

Mówią socjaliści, że powodem wszystkiego złego jest własność. Gdyby nie było własności osobistej, to znaczy, gdyby nikt nie mógł mówić: „ten warsztat, te narzędzia, albo ta fabryka jest moja,“ nie byłoby też ani panów ani sług. Nie potrzebowałby jeden pracować na drugiego, i wszystkimby się równie powodziło. I radzą socjaliści tak, aby odebrać przedsiębiorcom, fabrykantom

i t. d. ich zakłady, a oddać je na własność wspólną robotników. A, że nikt z dobrej woli nie odda tego, co jest jego własnością, więc radzą socjaliści, aby urządzić rewolucyę, czyli bunt przeciw bogatszym. Przyznają nam nasi Czytelnicy, że to nauka bardzo nierozsądna i przytem bezbożna.

Nauka socjalistów nie może już dla tego zwyciężyć, że ludzie nie są sobie równi już od urodzenia. A więc, jeden jest mocny, zgrabny, rozumny, drugi słaby, niezręczny i nieporadny. Jeden lubi trzeźwość, pracowitość i oszczędność, drugi znów chętnie zagłada do kieliszka, jest leniwy i rozrzutny. Chociażby więc robotnikom oddać wszystkie warsztaty, to niedługo znów będzie to samo, co teraz się dzieje. Pilni i dobrzy robotnicy będą oszczędzali i więcej będą mieli, jak niepracowici i niemoralni. I znówu jedni drugim będą zazdrościć, jak teraz. W Dreźnie została urządzona fabryka obuwia po socjalistycznemu. Nie było tam pana, tylko wszyscy szewcy, którzy tam pracowali, byli właścicielami. Ale nie długo to trwało. Pracownicy robotnicy, w krótkim czasie tyle sobie oszczędzili, że wykupili prawo własności leniwych i rozrzutnych. Powiedzieli im więc tak: „Zapłacimy wam, jeżeli od dzisiaj przestaniecie być panami w fabryce, a staniecie się robotnikami.“ Tak się też stało. Teraz fabryka ta jeszcze istnieje, ale jest własnością już tylko trzech majstrów. Co się z innymi robotnikami, a byłymi współlakami stało, niewiadomo. Przykład ten najlepiej dowodzi, że socjalizm nie odmieni na świecie nic na lepsze. Później przy sposobności więcej o nim pomówimy. — Chociaż, jak to Czytelnicy widzą, socjalizm nie dobrego zrobić nie może, są jednak tacy ludzie, którzy dają się uwodzić. Ci robotnicy bardzo są niebezpieczni dla państwa, a jest ich na nieszczęście niemało. Postanowiły tedy rządy wszystkich krajów, rząd niemiecki także, zabrać się do naprawy bytu robotników i zmniejszyć ich biedę. Jeżeli rządowi się to uda, wtedy naturalnie socjalizm sam upadnie.

O składaniu rocznych rachunków przez opiekunów.

Wedle teraźniejszej ordynacyi opiekuńczej opiekuni mają więcej praw ale też więcej obowiązków niżeli dawniej. A że od wypełnienia tych obowiązków zależy dobro sierót opuszczonych, pozbawionych ojca a może i matki, przeto należy na to pilną zwracać uwagę. Gdyby jaki opiekun w tym względzie nie dopełniał swo-

jego obowiązku, wtedy popełniłby grzech o pomstę do nieba wołający, bo by to było uciśnieniem sierót.

Teraz już opiekunowie nie zdają corocznego raportu o wychowaniu małoletnich, ale za to obowiązani są zdawać corocznie rachunki z majątku małoletnich, którymi zarządzają. To czynił dawniej sąd, ale teraz powinien to czynić opiekun. Rzecz oczywista, że jeżeli majątku nie ma, to też rachunku zdawać nie potrzeba; jeżeli zaś jest nieznaczny, natenczas może sąd po odebraniu pierwszego zezwolić na to, aby następnie co dwa lub trzy lata opiekun rachunki składał. Jeżeli jest dwóch lub kilku opiekunów, którzy wspólnie opiekę sprawują i zarządzają majątkiem małoletnich, natenczas też wspólnie rachunki składają.

Rachunki te należy składać na początku roku. Ordynacya opiekuńcza zaprowadzona jest już od 1 stycznia r. 1876. Mimo to, może nie jeden jej dobrze nie zna i nie umiałby sobie poradzić. Nie będzie więc zbytecznem, że tu „Opiekun Katolicki“ poda dosłowne brzmienie prawa opiekuńczego. Tam o składaniu rachunków tak stoi:

„§ 56. Sąd opiekuńczy ma zarządzać corocznie od opiekuna rachunku z zarządu majątkiem. Jeżeli majątek jest mały, natenczas można postanowić po złożeniu rachunku z pierwszego roku, że następnie tylko co dwa lub trzy lata opiekun będzie rachunki składał.

Kilku opiekunów razem zarządzających majątkiem składa rachunki wspólnie.

Do rachunku dołączyć należy najprzód wyliczenie tego, co do majątku przybyło i ubyło, oraz dowody na wszystko. Pod rachunkiem (to jest w końcu) ma opiekun zapewnić, że wszystkie dochody policzył i podał, oraz że prócz tego majątku, który w rachunku wyszczególniony, nie ma innego pod swoim zarządem (co znaczy, że nie z majątku małoletnich nie zataił.)

Rachunek należy przed odesłaniem do sądu dać opiekunowi dozorującemu (Gegenvormund) do przejrzania i wykazać mu, jaki jest stan majątku małoletnich. Opiekun dozorujący powinien napisać na rachunku swoje uwagi.

Sąd opiekuńczy ma rachunki co do rzeczy i według dowodów dołączonych zrewidować, a po wyjaśnieniu wszelkich wątpliwości ma oddać opiekunowi dowody do rachunków dołączone, zanotawszy na nich, że już były w sądzie okazane. Na żądanie opiekuna winien mu sąd wydać odpis rachunku.

§ 57. Ojciec, matka, mąż lub babka małoletniego (jeżeli ci są jego opiekunami i majątkiem zarządzają) wolni od składania rachunków przez czas sprawowania opieki (muszą rachunek składać dopiero gdy się opieka skończy.) Ojciec i matka mają prawo uwolnić opiekuna od składania rachunków przez czas sprawowania opieki i zarządu (ale muszą to wypowiedzieć w testamencie.)

W tych razach, w których rachunków opie-

kan nie składa, obowiązany on jednakowoż na żądanie sądu co dwa lata albo w dłuższych ustępach czasu podać wykaz majątku, który poprzednie winien dać do przejrzenia opiekunowi dozoru i temu też wykazać, że majątek taki rzeczywiście w ręku opiekuna się znajduje. Opiekun dozorujący ma napisać na przejrzanym rachunku swoje uwagi. Ojciec małoletniego nie obowiązany do składania takich wykazów. Jeżeli w testamencie postanowiono, że stan majątkowy spadku nie ma być ogłaszany, a więc ma pozostać w tajemnicy, nateczas rozumieć się ma, że opiekun nad takim majątkiem ani rachunków nie składa, ani wykazu majątku nie podaje.“

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. Już się skończyły jesienne manewry wojskowe. Żołnierze w końcu byli już bardzo zmęczeni. Cesarz Wilhelm zaraz po ukończeniu manewrów mianował generała von Pape generałem-pułkownikiem i komendantem Berlina i Marchii; komenderującym gwardii w jego miejsce został generał von Meerscheidt-Hullessem, który dotąd komenderował korpusem poznańskim. Komendant Berlina von Werder poszedł na odставку. Generał-porucznik von Hilgers otrzymał dowództwo korpusu poznańskiego.

— Księżna Zofia, siostra cesarza, zaręczona z królewiczem greckim, pobiera obecnie lekcje nowo-greckiego języka. Nauczycielem jej jest docent uniwersytetu berlińskiego, pan Midzotakiss.

ROSYA.

Jako objaw pokojowy przytaczają gazety austriackie i węgierskie to, że wojska rosyjskie powoli odsunęły się od granicy austriackiej.

— W guberniach nadbałtyckich od 13 b. m. wprowadzono we wszystkich szkołach wykład w języku rosyjskim.

AUSTRYA.

Gazety piisały, że rząd austriacki odnowił

przymus paszportowy, odnośnie wizę paszportową dla wszystkich z Rosyi przybywających podróży. Rząd austriacki prostuje tę wiadomość, donosząc, że granica rosyjsko-austriacka wolną jest jak dotąd; tylko co do osób powszechnie znanych jako agitatorów panslawistycznych nakazano żądać paszportowej wizy, aby położyć tamę napływowi panslawistycznych agentów do słowiańskich prowincyi monarchii. Z tego widać, że ruch panslawistyczny obecnie znowu bardzo się wzmógł i się rozszerzyć usiłuje też w Austrii.

FRANCYA.

Wieża Eiffela w Paryżu, budowana dla przyszłorocznej wystawy, jest już 145 metrów wysoka. Ma to być rodzaj babilońskiej wieży. Jak wtedy nastąpiło pomieszanie języków dla ukarania pychy i wyniosłości budujących, tak już teraz przyszło do nieporozumienia między przedsiębiorcami a robotnikami, którzy zawiesili pracę, żądając podwyższenia płacy.

— Francuzi nie mają jakos pewności co do pokoju. Sam naczelnik ministerstwa spraw zagranicznych p. Robert z Paryża udał się do Petersburga, aby się tam dowiedzieć, czy i co Francyi obecnie grozi.

WŁOCHY.

Rzym. Ojciec święty przyjmował onegdaj około 2000 pielgrzymów z Lombardyi (północnych Włoch.)

SZWAJCARYA.

Biskupi szwajcarscy wystosowali do Ojca św., podobnie jak biskupi pruscy, protest przeciw ograniczaniu praw duchowieństwa przez rząd włoski.

GRECYA.

Z powodu zaręczyn królewicza Konstantego z księżniczką Zofią, w obu ojczyznach młodej pary, w Grecyi i Niemczech, a w dodatku Danii, której król jest dziadkiem narzeczonego, zastanawiają się dzienniki nad pytaniem, czy księżniczka protestanckiego wyznania, idąc za królewicza greckiej wiary, zatrzyma swą religią, czy przyjmie religią grecką. Otóż odpowiadają z Berlina, że cesarz przy zaręczynach zastrzegł, iż siostra jego

księżniczka Zofia nie zmieni wyznania; wszelako dzieci zrodzone w małżeństwie należeć będą do kościoła greckiego.

Mowa także o tem, iż król Jerzy w czasie zaślubin syna Konstantego zamierza zdać ciężar panowania na barki królewicza, złożyć koronę w jego ręce, a sam pragnie usunąć się do pierwotnej ojezyny, do Danii, gdzie już w tej myśli zakupił pałac wiejski.

Tym sposobem miedziotka siostra cesarza Wilhelma, obok przyszłego małżonka Konstantego, wstąpiłaby od razu na tron grecki jako królowa.

BULGARYA.

„Bulgarya zaprawdę — piszą z Carogrodu do gazet — z dumą słuszną spoglądać może na stan swego skarbu państwa. Mimo że nie uznaly dotąd mocarstwa księcia Ferdynanda, jako prawnie panującego — ofiarowano przeciw w czasie ostatnim kilka pożyczek bulgarskiemu rządowi, a rząd nie przyjmuje pożyczek, ponieważ warunki do nich stawiane nie dosyć dogodnie, a wreszcie obyc się może bez zaciągania długów; podatki bowiem wpływają tak regularnie i dostatecznie do skarbu państwa, że rząd nie potrzebuje pożyczek i żadnej pomocy. Żniwo tegoroczne w Bulgaryi także było obfite; w rolniczym więc kraju nie będzie tymczasem biedy. W tak pomysłnem położeniu rząd nawet zamierza odnowić porty we Warnie i Burgas, później zaś chce porty zabezpieczyć warowniami — i na to wszystko obędzie się pono bez pożyczki.“

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Na Ślązku w południowej stronie ziemniaki gniją ogólnie, w północnej stronie Ślązka mniej; za to obfitość ziemniaków jest tak wielka, że mimo to nie ma obawy, aby one znacznie podrożały; należy tylko pilnie dać baczenie na przebieganie tych, które mają być zachowane na zimę, należy je też przesywać miałkim, białym, suchym piaskiem warstwami, aby takowe były oddzielone.

liczyłem na to, iż przy pierwszym powitaniu na mnie nie zwrócą uwagi. — Jakoż nasz zwierchnik warsztatowy p. Drawiński odkaslnawszy nieco i potarłszy czoło, odpowiadał na ukłony przybywających, a to tak powolnie i tak nieśmiało jak ja zwykle w szkole wypowiadałem bajkę „o lisie i o kruku“, której nigdy spamiętać nie mogłem — ot tak, pamiętam każde słowo, lepiej daleko jak dawniej bajkę: „Szanowna, wielce miłościwa Pani Hrabianko i szanowny wielce miłościwy Panie Baronie! dziękuję wam stokrotnie, iż raczyliście odwiedzić ubogą strzechę biednego majstra i przyjąć z rąk jego ofiarę tego, co ma najdroższego w świecie, to jest mego jedynaka Alfreda i moją jedenaczkę Ewelinę. Czekają na was przyjaciele domu mego, współtowarzysze moi artyści — dramatyczni, muzyczni, rytownictwa, malarstwa, literatury, handlu, przemysłu i fotografii. Raccie wstąpić do sali.“ Po wielu ceregielach i dygach przeszli nareszcie do sali, a ja zawsze za nimi z rękawiczką i znowu szanowny nasz zwierchnik przedstawił przybyłym gościom zebranych już w sali: aktora z ogródka zwanego „Kassyno“, p. Gabeckiego, skrzypka Drumlińskiego z orkiestry grywającej na lekcjach tańców, rytownika Drapacza, malarza Bazgratę, przepisywacza różnych książek, niby literata Kradzionowskiego, jakiegoś handlarza, przemysłowca, fotografa, felczerza, i wszystkich innych przyjaciół domu, z żenami, córkami, siostrami, kuzynami i kuzynkami. Ale gdy się uspokoiło, nasz pan dostrzegłszy mnie z daleka, z iskrzącymi oczyma podszedł ku mnie, a ja uprzedzając jego pytanie, podniosłem rękawiczkę do góry; ochłonął więc widocznie, odebrał rękawiczkę, dał mi markę i wypchnął za drzwi. — Oto wszystko, co wiem.

Ledwo Kurek przestał mówić, gdy zagramia-

[1]

OLTARZ PRACY

GAWĘDA WARSZTATOWA

PRZEZ

DANIELA NEJFELDA.

W warsztacie majstra szewieckiego pana Jacentego Drawińskiego zwykle panowała grobowa cisza. Zdawało się, iż osoby zajęte tam wyrabianiem dzieł ochronnych dla nóg ludzkich, byli tylko figurkami poruszającymi ręce w skutek pociągnięcia druta przez kuglarza gdzieś niepostrzeżenie ukrytego; zdawało się, iż czeladnicy i terminatorowie w liczbie dwunastu zasiadający tam na swoich trójnogach *) lada chwila odezwą się z jakąś zagadkową wyrocznią jak niegdyś wieszczki pogańskie wróżące z podobnych trójnogów.

Wszakże pewnego wieczora zimowego parę lat temu, poczcwiu pracownicy szydła dowiedli, już to przez żywe, głośne rozprawy i poufne półgłosem prowadzone rozmowy, już przez ciągłe opuszczanie swych trójnogów, otwieranie i zamykanie drzwi pracowni, iż nie są bynajmniej drewnianymi figurkami, ale że w ich żyłach płynie czysta krew nieodrodných potomków, Hiszpańskiego, Paradowskiego lub Szczepańskiego, który co tylko wystąpił tak piękne obuwie na wystawę przemysłową.

Przysłuchajmy się ich rozmowom i szeptom:

*) Trójnog — lepsze to swojskie wyrażenie, niż „niemiecka szydła“.

— Listy wyborcze rozpoczęto w tych dniach spisywać. Wkrótce zostaną po raz pierwszy wyłożone, trzeba będzie do nich zajrzeć. Aby mieć prawo wyboru, należy przynajmniej pół roku być na miejscu. Przy wyborach do sejmu niemieckiego tego warunku nie ma. Układają teraz listy wyborcze dotyczące wyborów do pruskiej Izby poselskiej. Wybory odbędą się w ostatnich dniach miesiąca października b. r.

— Studentom kształcącym się na lekarzy przedłużono naukę o jeden semestr; dawniej potrzeba było przebyć na wszechnaicy 8 semestrów (półroczy) a teraz dziewięć.

— Telefonem połączono Berlin z Dreznem; głos przechodzi czysty i zrozumiały. Tak samo udało się połączenie telefoniczne Wrocławia z Hamburgiem na odległość około 85 mil.

✦ Niemieckie-Piekary, 22 września. Dzisiejszej nocy włamali się złodzieje przez okno do mieszkania naszego godnego dusz-pasterza i skradli temuż kilka set marek.

o Radzionków. Zaczynasz nasz ks. proboszcz Konietzko, kupił tu dom za 1,200 talarów, w którym mają zamieszkać Siostry Miłosierne. Będzie to wielkie dobrodziejstwo dla naszej miejscowości i bliskiej okolicy.

□ Tarnowskie-Góry, 22 września. Dziś wieczorem urządzony został wspaniały korowód Dr. Makolajczakowi, byłemu długie lata nauczycielowi tutejszej szkoły górniczej, a obecnie opuszczającemu tutejszą miejscowość.

μ Gliwice. Tutejsi masarze (rzeźnicy) i handlarze bydłem wysłali deputacją do naczelnego prezesa w Opolu, aby rozporządził raczył, iżby wolno było węgrowate mięse wieprzowe nie tylko wygotować, ale i wysmarzyć.

× W Bobrowie w Prusach Zachodnich, we wsi zakupionej na kolonizację niemiecką w nocy z 6 na 7 b. m. oderwano krzyż trzema hakami na katolickim szpitalu w Bobrowie przymocowany. W tejże samej nocy obalono wysoki krzyż, stojący przy drogach krzyżowych z Czekanowa do Grzywna i z Wihulca do Bobrowa. Figury Pana Jezusa i Matki Boskiej z Dzieciątkiem, na tym krzyżu umieszczone, potrzaskane są na kawałki. Krzyż zdarty ze szpitala znalazł się wprawdzie już dnia następnego, lecz gdzie i w ja-

kim stanie? Oto figura Pana Jezusa leżała z połamanymi członkami na drodze prowadzącej do Zgniloblot, a na kilka części połamany krzyż pływał na brzegu jeziora Czarnego. Jednej części krzyża dotąd nie odnaleziono.

× Poznań. W kościele pobernardyńskim udzielał w zeszłą niedzielę najprzew. X. arcybiskup uczniom gimnazjum św. Maryi Magdaleny Sakramentu Bierzmowania w asystencji X. prałata Dorszewskiego i pięciu innych duchownych. X. arcybiskup odezwał się przed rozpoczęciem aktu do uczniów w kilku słowach po polsku, wskazując im ważność św. Sakramentu Bierzmowania. Komotrami byli pp. dyrektor dr. Meinertz i prof. dr. Wituski.

β Kraków. Jeneralna przełożona „Zgromadzenia Córek Bożej Miłości, matka Franciszka Lechner założyła tu przy ulicy biskupiej klasztor, który zajmuje się kształceniem sług w kucharstwie, praniu, prasowaniu i białym szyeiu. Przy tym klasztorze otwartą została także nowa szkoła prywatna żeńska z językiem wykładowym niemieckim, przeznaczona do kształcenia córek oficerów i urzędników narodowości niemieckiej. Hr. Potocka przyjął protektorat nad nowym klasztorrem.

— Docent prywatny, dr. Józef Milewski, syn czcigodnego radcy Milewskiego i autor wielu rozpraw z dziedziny ekonomii politycznej, mianowany został profesorem nadzwyczajnym ekonomii politycznej przy uniwersytecie Jagiellońskim.

+ Częstochowa. Na Jasnej Górze podczas odpustu Narodzenia Najświętszej Maryi Panny zebrało się tu przeszło 100,000 ludzi. Byli to przeważnie wieśniacy, którzy długą pielgrzymkę odbywali często o chłodzie i głodzie. Tak wielkiego zebrania dawno już Jasna Góra nie pamięta.

Rozmaitości.

* Karty i znaczki pocztowe wartościowe mają uleść zupełnej zmianie, mają być więcej pojedyncze i tanie.

* Pewien gospodarz W. w B., młócił masyzną i nie widział wcale, że jego 5-letni syn zanadto się do tejże zbliżył. Naraz chłopiec został pochwycony za ubranie i zanim się spostrzeżono,

niczami naszemi. A otóż dziś mamy te podwójne zaręczyny.

— Teraz moi przyjaciele, powiedźcie mi otwarcie — rzecze pan Wojciech, co wy też myślicie o tem wszystkim?

— Ba! odezwał się jeden z młodszych czeladników — żeby to było rozkoszą być mężem albo żoną osób mających skalane imię, tego powiedzieć nie mogę — ale świat na to nie zważa, widzimy to codziennie w różnych przykładach, żenią się i wychodzą za mąż nie z przywiązania ale dla interesu materialnego, pieniądze pokrywają wszystkie brudy moralne, wszystkie zmarszczki twarzy, bo przy pieniądzach żyje się swobodnie bez mezołu i trudu.

— Słowo wam daję, przyjaciele, rzecze drugi młodzieniec, gdybym nie kochał swojej narzeczonej, tobym zazdrościł p. Alfredowi tej zwiędłej marchwi jak ją Kurek nazywa, która posiada majątek dostatni.

— My oto tu pracujemy przez dziesięć godzin dziennie, a moglibyśmy utrzymywać każdy z nas takiż zakład jak p. Drawiński, który z naszej pracy żyje w rozkoszach, gdybyśmy tylko mieli pieniądze. Cóż pomoże pracowitość, oszczędność, poczciwość, kiedy się człowiek przy tem wszystkim niczego nie dorobi i zawsze drugim służyć musi, którzy go wyzyskują, sami nie pracując wcale.

Podczas tej rozmowy muzyka ucichła i nagle dał się słyszeć głośny „vivat!“ w sali, przegłoszony uderzeniem wszystkich narzędzi muzycznych, i otąd w krótkich przestankach sypnęły się wivaty jedne po drugich bez końca.

— Otóż słyszycie, odezwał się inny młodzieniec — tam piją wivaty, na zdrowie narzeczonej, rodziców, krewnych, gości — szampan leje

leżał z połamanymi rękoma i nogami. Przywołano natychmiast lekarza, lecz dziecko z ciężkich ran pewnie się już nie wyleczy. — Pożalowania godny wypadek zaszedł niedawno na pewnym kanale pod A. Dwoje dzieci bawiło się nad urwiskiem kanału i spadło do wody. Na krzyk dzieci przybiegła matka, a chcąc je ratować, wskoczyła do wody. Prąd porwał ją jednakże i wszyscy troje znaleźli śmierć w nurtach wody.

* Liści buraczanych nie należy zbyt wczesnie obrywać, przekonano się bowiem za pomocą badań mikroskopijnych, że materje pożywne roślin, jak sukier, krochmal i t. d., gromadzące się ostatecznie w bulwach tychże okopowizn, mają główną siedzibę w liściach. Doświadczenia przekonały, że tylko w zielonych częściach perek tworzy się krochmal; w ten sam sposób liście buraczane stają się warsztatem twórczym cukru. Starsze, najwięcej wykształcone liście nie powinny być usuwane bez straty dla buraków; dopóki liść się rozwija, zużywa na własną korzyść materje pożywne czy z powietrza czy z korzeni wzięte, a potem oddaje je dla następnych liści, lub u roślin długotrwałych na czas powtórzonego ich rośnięcia. Czynność tę liść odbywa, dopóki się zieleni. Jeżeli więc kto chce zapewnić sobie zbiory bogate w cukier lub krochmal, powinien się wstrzymać z obrywaniem liści buraczanych i z obrywaniem łęgów u ziemniaków.

ZARTY.

* Stary Szmul tak napominał swego syna Icka: „Icek, miej szacunek do każdego galgana, bo z galgana będzie papier, a z papieru pieniądze, z pieniędzy zaś potęga; a potęga nowych robi galganów. Gdzie się zaś będziesz chciał żenić, pitaj ile ma pieniędzy, a nigdy ile lat, bo lata przychodzą same, a pieniędzy trza szukać.“

* Nauczyciel: „Powiedz mi Janku, w którą stronę jesteś teraz twarzą zwrócony?“

Janek: „Na południe.“

Nauczyciel: „Dobrze, a co masz za plecami?“

Janek: „Bartka.“

KORESP. EKSPEDYCYI.

■ Kto nam prześle 2 M. otrzymywać będzie pod opaską opłacone regularnie 3 egz. „Opiekuna Katolickiego“. Kto zaś prześle 12 M. otrzymywać będzie 17 numerów. Jeżeli zaś poczta w miejscu, to z poczty. Dobra więc sposobność taniego czytania jak i za swoje zabiegi zarobku. ■ Agentury wszędzie urządzamy.

Kurs pieniężny.

Za Rubla płacą - - - - - 2 M. 11¹/₂ fen.
Za Guldenu - - - - - 1 „ 68¹/₂ „

się strumieniami, a to wszystko z zysku na nas zdobytym, a my się przysłuchujemy pode drzwiami.

— Niech żyją pieniądze! odezwał się inny, a wszyscy za nim w chór: wivat! wivat bożek brzącający.

Kiedy nareszcie te rozpaczliwe wivaty ucichły, pan Wojciech zabrał głos:

— Prosiłem was, przyjaciele moi, o wyjaśnienie mi myśli waszych co do wypadków, które się pod naszym oknem w tym domu rozwijają — dzięki wam za otwartość z jakąście mej prośbie zadość uczynili. — A teraz pozwólcie mi, błagam was w imię własnego waszego dobra, w imię szczęścia i pomysłności przyszłych pokoleń z was powstać mających, błagam was abyście, korzystając z nieczynności, w której zostajemy z powodu tych uroczystości rodzinnych w domu naszego majstra, zechcieli wysłuchać i moje zdanie w tym przedmiocie. — Zapewniam was z góry, iż was audzić nie będę moralami, których wam jak nie wątpię i w szkole i na kazalnicy nie oszczędzili i dotąd nie oszczędzą, o marności dóbr ziemskich; ale opowiem wam różne wypadki, w których po części brałem udział. Poświęćcie mi na to te kilka godzin, które niejedną z was zamierzył przepędzić na jakiejś zabawie — zaręczam wam, iż nikt z was tego nie pożałuje — a ty, malcze, usiądziesz tu przy mnie, bo dla ciebie, biedna sieroto, moja powieść jest najpotrzebniejszą. — Czy zgadzacie się, przyjaciele?

— Zgoda, zawołali wszyscy jednocześnie — zgoda, słuchamy. I przysunęli wszyscy swoje trójnogi około Wojciecha.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ła muzyka na instrumentach dętych w przyległej sali, że aż w warsztacie huk jej potężny się rozlegał, głusząc rozmowę czeladzi, skupionej około stołu, gdzie siedział dotychczas milczący najstarszy czeladnik Wojciech Brodnicki, którego cała młodzież považała jako człowieka pracowitego, zdolnego i rozsądnego.

— Powiedźcie mi, przyjaciele moi, co to są za jedni ci Państwo, którym nasz majster dzieci w małżeństwo oddaje?, jestem prawie tu obcy i chciałbym bliżej poznać tych, z którymi majster łączy losy swoich dzieci. —

— O ile nam wiadomo z opowiadania służących, rzekł jeden z czeladników, pani Milewiczowa, o której mówią, że z hrabiów, może drażkowych pochodzi, dawniej miała być pięknością, miała liczny orszak wielbicieli, którzy jeden po drugim, z przyczyn dobrze mi wiadomych ją opuścili. I tak została starą panną czy wdową, to Bóg raczy wiedzieć, ale ponieważ jak mówią, posiada znaczny majątek i stosunki z wyższem towarzystwem, to p. Alfred zakochał się w niej na szabój, oświadczył się i został wysłuchany uzyskawszy rodzicielskie błogosławieństwo. O Panu Baronie Folgans kuzynie hrabianki naszej wiadomo, iż przybywszy z nią prawie jednocześnie z granicy w połamanym kapeluszu i łatanym surducie, dorobił się grosza na bilardzie, następnie widziano go już porządnie ubranego w lepszych towarzystwach, gdzie doszedłszy, do znacznego majątku przy zielonym stoliku, zaczął bywać na wszystkich zabawach publicznych. W teatrze poznał pannę Elwinę obasypaną perłami i brylantami, zakochał się w niej dowiedziawszy się o dostatkach naszego majstra, bywał często u nas, — oświadczył się także i również został przyjęty, jako kawaler zostający w ścisłych związkach z pa-

Ja Anna Csillag

z mojemu 185 ctm. długimi włosami, które otrzymałam w skutek 14-miesięcznego użycia pomady, którą sama urządziłam, a ta przez najslawniejszych lekarzy uznana została jako środek pobudzający wzrost włosów, tychże wzmocnienie jak i przeciw lupieży i łysinie;*) też pomadę sprawia pełny i mocny porost brody i sprowadza już po krótkim użyciu piękne polyski, pełność włosów; zapobiega wczesnemu siwieniu aż do późnej starości. Dla miłego zapachu i skutku powinna być w każdej toalecie i domu. Tysiące uznań dowodzą o wyborności mojej pomady. Cena za garnuszek 75 fen., 1 M., 2 M. dsprzedawającym rabat.



Trzeba się strzedz przed bez znaczenia naśladowaniem i kradzieżą tylko od prawdziwej Anna Csillag pomady.

W Berlinie do dostania we wszystkich drogeriach, w których jest mój plakat. Wysyłka codzienna pocztą za zaliczką lub nadesłaną należność na cały świat z f. bryki

Anna Csillag, Berlin N. Grosse Hamburgerstrasse 34. Wystawioną została we wszystkich większych miastach Europy a ostatni raz w Caston'a Panoptikon i w niemieckiej wystawie fryzjerów w Berlinie. W Lipskiej ilustrowanej gazecie z ilustracją jako godne widzenia podano: *) Analizno-chemicznie podzkušano, zapiniowano i polecono przez panów: Dr. Leo Liebermann, profesor i przewodnik chemiczno-analizowego zakładu król. węgierskiego w Budapeszcie i Josef Szevesuk, profesor chemii w Budapest.

Grosse Gewinne ohne Risiko

Franks 60,000 und 300,000 sind abwechselnd die Haupt offer bei dem jährlich 6 mal stattfindenden Ziehungen der Türkischen Eisenbahn-Prämien-Obligation

Nebentrefen:
60.000, 30.000, 20.000, 10.000 Franks u. s. w.

Jedes Loos muss wenigstens mit 400 Franks gezogen werden. Falls man nicht das Glück hat, einen Haupttreffer zu machen, und erhält man selbst bei dem kleinsten Treffer dreimal den Einsatz zurück.

Daher äusserst günstig. Listen nach j der Ziehung gratis.

Nächste Ziehung am 1. October 1888.

Monatseinlage für ein ganzes Loos mit alleinigen sofortigen Anrecht auf sämtliche Treffer beträgt bloss 5 Mark. — Porto 25 fen

Gefällige Aufträge erbittet baldigst das Bank-Geschäft von **JOSEF SCHOLL, Katscher O/S.**

Szanownej Publiczności

miasta Bytomia, Lipin i okolicy polecam:

Mydło do prania i mycia, proszek mydłany, skrobek i polyskujący, modre, sodę, borax. Świece woskowe, sterynowe, parafinowe i lojowe. Papier, atrament, sztyfty. Lizty dla chrześniych ojców, karty powmszowań. Sol, tłuszcz na obowią. Mentholin przeciw bólom głowy i rymie. Proszek na robactwo po 10, 15, 30 i 50 fen, fukazki do tego proszku. Wodę na zęby, proszek na zęby. Wichsa na bóty. Pomada do czyszczenia mebli. Ognie bengalskie w różnych gatunkach, perfumy, olejki i pomadę na włosy. — Cygary i papierosy we wszystkich gatunkach i cenach. Zauszniczki, brosze, łańcuszki na szyję z krzyżkami itp.

Bytom na Rajtszuli. **J. A. Adamietz.**
Lipiny, dom p. Joh. Stosch.

Tu można sobie także zapisywać „Opiekuna Katolickiego.“

Suchy ból i reumatyzm będą pewno wyleczone przez Engl. Special-Liquor. Najnowszy sposób sławnego Dr. Daniela z Londynu. — Główny skład: **J. S. Anmeler, Bern. Szwajcarya (Schweiz)** Prospekta darmo.

Die reichhaltigste aller Moden-Zeitungen

ist die „Illustrirte Frauen-Zeitung.“ Dieselbe bringt jährlich 24 Moden- und 28 Unterhaltungs-Nummern mit 28 Beilätern, so dass ohne Unterbrechung regelmässig wöchentlich eine Nummer erscheint (für Oesterreich-Ungarn der Stempelsteuer wegen alle 14 Tage eine Doppel-Nummer). Die Moden-Nummern sind der „Modenwelt“ gleich, welche mit ihrem Inhalte von jährlich über 2000 Abbildungen sammt Text weit aus mehr bittet, als irgend ein anderes Modenblatt. Jährlich 12 Beilagen geben an Schnittmustern zur Selbstanfertigung der Garderobe für Damen und Kinder wie der Leibwäsche überhaupt genügend für den ausgedehnten Bedarf. — Das Unterhaltungsblatt bringt ausser Novellen, einem vielseitigen Feuilleton und Briefen über das gesellschaftliche Leben in den Grossstädten und Bädern regelmässige Mittheilungen aus

der Frauenwelt, Kunstgewerbliches, Wirthschaftliches, Gärtnerei und Briefmappe, sodann viele künstlerisch ausgeführte Illustrationen und an Moden endlich noch Folgendes: jährlich über 50 Artikel mit über 250 Abbildungen, 12 grosse farbige Modenbilder, 8 farbige Musterblätter für künstlerische Handarbeiten und 8 Extra-Blätter mit vielen Illustrationen, sodass die Zahl der letzteren an 8000 jährlich hinanreicht. Kein anderes illustriertes Blatt überhaupt, innerhalb oder ausserhalb Deutschlands, kann nur entfernt diese Zahl aufweisen; dabei beträgt der vierteljährliche Abonnements-Preis nur 2 M. 50 Pf. — Die „Grosse Ausgabe mit allen Kupfern“ bringt ausserdem jährlich noch 40 grosse farbige Modenbilder, also jährlich 68 besondere Beigaben, und kostet vierteljährlich 4 M. 25 Pf. (in Oesterreich-Ungarn nach Cours). Abonnements werden jederzeit angenommen bei allen Buchhandlungen und Postanstalten. — Probenummern gratis und franco durch die Expedition, Berlin W., Potsdamer Strasse 38, Wien I, Oppergasse 3.

Remigiuszowi Bulskiemu

panu kupcowi w Bytomiu składa w dniu **URODZIN,** 27 września 1888 serdeczne życzenia!!!
Grono znajomych i przyjaciół.

BAHNHOF-HOTEL

(E. Noak.)
Najwygodniejszy dla podróżnych.
Pokoje od 1,50 M.
Portyer przy każdym pociągu.

PIANINA

FORTEPIANY wprost i krzyżowo strony najprzyjemniejsze tony. Pięć lat gwarancya. Często spłata przyjmuje się. Także są tam do dostania używane instrumenta. Fabryka parowa fortepianów. **A. Schütz & Co.,** w Brzegu (Brieg.)

Dr. Spranger'a

krople żołądkowe pomagają natychmiast w migrenie, kurczach żołądkowych, ciężciach do womit, bólach głowy, bólach brzucha, zaflegmieniu, kwasach żołądkowych, nadęciach, zawrotach, zgniach, skrofulach, itp. Przeciw hymoridom, twardości brzucha wyborne. Sprawiają prędko i bez boleści rozwolnienie, czynią apetyt.
Do dostania: w Bytomiu w aptece pod Aniołem, i w Pyskowicach w miejskiej aptece. Flaszeczka po 60 fen.

WIATRAK

w dobrym stanie i okolicy — trzy gankowy — do tego kompletne zabudowanie stodoła i chlewy, wraz z czterema morgami ogrodu — włącznie morga łaki, jest każdego czasu do sprzedania. — Bliższych wiadomości u właściciela **Franciszka Malinńskiego** w Wysocku Wielkiem. Poczta Ostrowo. R. B. Posen.

Technicum Mittweida — Sachsen. —
a) Maschinen-Ingenieur-Schule
b) Werkmeister-Schule.
— Vorunterricht frei. —

Polecam po najtańszych cenach mój wielki skład pięknie palących się

Cygar

1 kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,30, 3,60 i t. d. i t. d.

Prawe wina

od najtańszego do najwyborniejszego gatunku.
Bytom. **FR. ZAWISCHA.**
Obok starego kościoła farnego, ulica tarnowicka Nr. 36.

Kalendarz Maryański na rok 1889

już wyszedł i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, u pp. agentów, jako też i wprost od wydawcy

Karóla Miarki w Mikołowie (Nicolai O.-S.)

Cena 60 fen.

Jako dodatek dołączony jest śliczny obraz kolorowy, przedstawiający św. Józefa, jako Patrona Kościoła katolickiego i kalendarz ścienny.

Poszukuję poczciwych ludzi, którzyby się rozpow szechnieniem powyższego Kalendarza, jako też w ogóle mojego wydawnictwa, zająć chcieli za dobrem wynagrodzeniem.

Polecam mój wielki skład trumien metalowych jak i z drzewa.

Także ubiory dla zmarłych, trzewiki i ak samitne kaple, które mam na składzie zawsze gotowe, po jak najniższych cenach.
Bytom. **L. Schulz,** majster stolarski, ulica Tarnowicka Nr. 19. naprzeciw nowego kościoła świętej Trójcy.

Franc. Letzel

w Bytomiu ul. Dyingos przy Bulewarze Nr. 32 poleca wielki swój skład żelaza, wszelkich wyrobów z żelaza, cecliu, blachy itp. jak i różne maszyny gospodarcze.

Dobra sposobność kupna!

Moją księgarnię i skład obrazów którą już od lat 11-stu prowadzę z dobrem powodzeniem, mam zamiar sprzedać, w skutek innego przedsięwzięcia. Tylko katolicy refleksanci mogą się do mnie zgłosić.

Królewska-Huta, Fr. Pinkowski, księgarnia katolicka, naprzeciw kat. kościoła farnego.

PIERWSZE KAUCYONOWANE WSZECHROSSYJSKIE BIURO INFORMACYJ, INKASSA I REALIZACYJ

N. EHRlich,

(dawniej Ehrlich & Grünceig) w WARSZAWIE, II. Orla 11.

1) Udziela wszelkie informacje handlowe z Królestwa, Cesarstwa i Zagranicy (Europy); 2) Inkasuje wszelkie obiegowe Wexle i przekazy na wszystkie miejscowości Królestwa i Cesarstwa; 3) Realizuje wszelkie handlowe należności z Królestwa i Cesarstwa bez żadnych kosztów; 4) Posiada solidnie zjednoczonych korespondentów, agentów i prawników we wszelkich miejscowościach Królestwa i Cesarstwa oraz Zagranicą.

Adres dla depesz: „Kaucyonowane Biuro Warszawa“
Przeszło 100 niemieckich i austriackich referencyj!!!

LECZENIE GŁUCHOTY
SZTUCZNE BEBENKI dyplomowane, NICHOLSON, albo przynosi a ulgę w GŁUCHOCIE z naklejką przyczynną pochodząca. Dzięki tym przyrządom otrzymano najbardziej dziwiałe przykłady wyzdrowienia. Posylając 25 pienurow markach pocztowych otrzymuje się franco ilustrowana broszurę złożoną z osiemdziesięciu stronic i zawierająca ciekawe opisy prób robionych w celu leczenia GŁUCHOTY, a także listy rekomendacyjne Doktorów, Adwokatów Wydawców i drugih osób godnych zaufania które zostały wyleczone przy pomocy tych BEBENKÓW, i głośno je naleceją. Adresować Nuty: J.-H. NICHOLSON, 4, ulica Drouot, PARYŻ